VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Finansów Publicznych**
(nr 276)
z dnia 8 listopada 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Finansów Publicznych (nr 276)

8 listopada 2017 r.

Komisja Finansów Publicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Jacka Sasina (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– opinie komisji sejmowych o rządowym projekcie ustawy budżetowej na rok 2018 (druk nr 1876):

1. opinię Komisji do Spraw Kontroli Państwowej o:

a) części budżetowej 07 – Najwyższa Izba Kontroli:

– dochody i wydatki z zał. nr 1 i 2,

b) części budżetowej 12 – Państwowa Inspekcja Pracy:

– dochody i wydatki z zał. nr 1 i 2;

2. opinię Komisji do Spraw Kontroli Państwowej oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o części budżetowej 80 – Regionalne Izby Obrachunkowe:

– dochody i wydatki z zał. nr 1 i 2,

– wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych z zał. nr 6;

3. opinię Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o:

a) części budżetowej 27 – Informatyzacja:

– dochody i wydatki z zał. nr 1 i 2,

– wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych z zał. nr 6,
– dotacje celowe z zał. nr 8;
b) części budżetowej 76 – Urząd Komunikacji Elektronicznej:
– dochody i wydatki z zał. nr 1 i 2,
– wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych z zał. nr 6;

c) planie finansowym instytucji gospodarki budżetowej z zał. nr 12 – Centralnego Ośrodka Informatyki;

d) planie finansowym państwowego funduszu celowego z zał. nr 13 – Fundusz-Centralna Ewidencja Pojazdów i Kierowców.

W posiedzeniu udział wzięli: **Krzysztof Kwiatkowski** prezes Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Marek Zagórski** sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Mariusz Czyżak** dyrektor generalny Urzędu Komunikacji Elektronicznej wraz ze współpracownikami, **Dariusz Mińkowski** zastępca głównego inspektora pracy wraz ze współpracownikami, **Grażyna Wróblewska** przewodnicząca Krajowej Rady Regionalnych Izb Obrachunkowych wraz

ze współpracownikami, **Władysław Budzeń** dyrektor Departamentu Budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, **Aneta Cieloch** dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej Ministerstwa Finansów wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Teresa Nowakowska, Łukasz Żylik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Jacek Markiewicz** – legislator z Biura Legislacyjnego oraz **Zofia Szpringer** – kierownik Zespołu Studiów Ekonomicznych Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Finansów Publicznych. Stwierdzam kworum. Informuję, że porządek dzienny posiedzenia przewiduje rozpatrzenie rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2018, druk nr 1876, w zakresie opinii następujących komisji: Komisji do Spraw Kontroli Państwowej oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, a także Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii.

Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę uwag. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny.

Serdecznie witam na naszych obradach pana ministra Marka Zagórskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Cyfryzacji. Witam pana Krzysztofa Kwiatkowskiego, prezesa Najwyższej Izby Kontroli oraz panią Grażynę Wróblewską, przewodniczącą Krajowej Rady Regionalnych Izb Obrachunkowych. Witam pana Mariusza Czyżaka, dyrektora generalnego Urzędu Komunikacji Elektronicznej oraz pana Dariusza Mińkowskiego, zastępcę głównego inspektora pracy. Witam wszystkich pozostałych gości, których nie wymienię z nazwiska, ale są obecni na dzisiejszym posiedzeniu. Mam nadzieję, że państwa obecność pozwoli nam na sprawniejszą i bardziej owocną pracę.

Szanowni państwo, przystępujemy do rozpatrzenia porządku dziennego. Proponuję, abyśmy procedowali według ustalonego wcześniej sposobu, stosowanego na wcześniejszych posiedzeniach poświęconych rozpatrzeniu opinii sejmowych komisji do projektu ustawy budżetowej. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja wyraziła zgodę na przedstawioną propozycję i przyjęła sposób procedowania. Nie słyszę sprzeciwu. Dziękuję.

Przechodzimy do rozpatrzenia opinii Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Proszę pana posła Janusza Śniadka o zreferowanie opinii komisji w zakresie właściwych części budżetowych.

Poseł Janusz Śniadek (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, rozumiem, że chodzi o Państwową Inspekcję Pracy. Zgadza się?

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Słucham?

Poseł Janusz Śniadek (PiS) – spoza składu Komisji:

Pierwszą opinię Komisji do Spraw Kontroli Państwowej na temat części 07 – Najwyższa Izba Kontroli powinien referować poseł Tadeusz Dziuba. Inspekcja pracy jest następna, zgodnie z przyjętym porządkiem.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Rzeczywiście, ma pan rację, panie pośle. Trochę się zdziwiłem, że pan ma być pierwszy. Moja wina. Wystąpiła pomyłka w materiałach, którymi dysponuję. Stąd moje lekkie zawahanie w głosie.

Panie pośle, zwracam się do posła Śniadka, będzie pan musiał jeszcze chwilę zaczekać.

Poseł Janusz Śniadek (PiS) – spoza składu Komisji:

Zaczekam, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Na razie głos oddam panu posłowi Tadeuszowi Dziubie. Opinia Komisji do Spraw Kontroli Państwowej na temat części budżetowej 07. Trochę się zdziwiłem, że mam wpisane nazwisko posła Śniadka przy kontroli państwowej, zamiast posła Dziuby, ale przyjąłem, że sytuacja wymusiła jakieś nadzwyczajne roszady personalne. Wszystko się wyjaśniło. Pan poseł Tadeusz Dziuba. Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Dziuba (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, sejmowa Komisja do Spraw Kontroli Państwowej rozpatrzyła plan dochodów i wydatków Najwyższej Izby Kontroli i stwierdziła, że projekt budżetu w tym zakresie jest prawie identyczny z budżetem, jaki został zaplanowany na rok bieżący. Różnice są niewielkie. W związku z tym dokonaliśmy porównania poziomu wydatków we wszystkich punktach, poniesionych w latach 2010-2016 i stwierdziliśmy, że w trzech przypadkach zaprojektowane wydatki na rok 2018 znacząco odbiegają od zidentyfikowanych trendów. Z tej przyczyny Komisja do Spraw Kontroli Państwowej proponuje zmniejszenie planowanych wydatków NIK w trzech pozycjach w stosunku do wielkości przedstawionych w projekcie planu budżetu.

Komisja proponuje skorygować planowane wydatki na wynagrodzenia bezosobowe. Wnosimy o zmniejszenie tych wydatków o kwotę 250 tys. zł, co spowoduje obniżenie planowanych wydatków z kwoty 1445 tys. zł do kwoty 1195 tys. zł. Proponujemy obniżenie o kwotę 500 tys. zł wydatków na zagraniczne podróże służbowe, co będzie skutkowało zmniejszeniem planowanej pierwotnie kwoty 1218 tys. zł do poziomu 718 tys. zł. Wnosimy także o obniżenie wydatków na szkolenia pracowników niebędących pracownikami korpusu służby cywilnej o kwotę 700 tys. zł, co spowoduje zmniejszenie planowanych wydatków z kwoty 1978 tys. zł do kwoty 1278 tys. zł. Łączna kwota proponowanych zmniejszeń wynosi 1450 tys. zł. W sumie jest to zaledwie ułamek procentu całości projektowanych wydatków Najwyższej Izby Kontroli.

Tak wygląda propozycja Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, jeśli chodzi o projekt budżetu NIK na 2018 r. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Dziękuję. O przedstawienie koreferatu proszę pana posła Artura Gieradę.

Poseł Artur Gierada (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowna Komisjo, rzeczywiście wpłynęły do nas te poprawki, o których mówił poseł Dziuba. Był on zresztą ich twórcą. W moim wystąpieniu chciałbym zwrócić uwagę na kilka dodatkowych kwestii. Pierwsza rzecz, jeżeli chodzi o Najwyższą Izbę Kontroli to zatrudnienie. 1701 etatów to poziom podobny do tegorocznego. Wydatki na wynagrodzenia są zamrożone, dokładnie na poziomie wydatków z 2017 r. Można powiedzieć, że planując budżet na przyszły rok Najwyższa Izba Kontroli zachowała się bardzo zachowawczo. Wzrost wydatków wyniósł jedynie 44 tys. zł w porównaniu rok do roku. Proszę zauważyć, że nominalnie jest to zwiększenie wydatków, ale biorąc rzecz realnie, uwzględniając przyszłoroczną inflację, zaplanowany budżet NIK jest niższy o 2,2% niż w roku bieżącym.

Szanowni państwo, jest mi trudno zrozumieć pewną filozofię, którą wyznają niektórzy parlamentarzyści. Rozmawialiśmy o tym na posiedzeniu Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Proszę wziąć pod uwagę, że po raz pierwszy od wielu lat mamy do czynienia z sytuacją, w której posłowie z opcji rządzącej za wszelką cenę próbują obniżyć budżet NIK. Zwracam uwagę, że Najwyższa Izba Kontroli to podmiot sprawujący m.in. kontrolę nad finansami publicznymi, nad tym co robi rząd i poszczególne ministerstwa. Sytuacja rodzi pewne wątpliwości.

Wysoka Komisjo, proponowane obniżki budżetu NIK dotyczą trzech aspektów jego działalności. Pierwszy to zagraniczne podróże służbowe. Prezes NIK wspominał podczas dyskusji na Komisji do Spraw Kontroli Państwowej o pewnych oczekiwaniach wobec Polski płynących ze strony organizacji międzynarodowych. Chodzi o rolę odgrywaną na tych forach przez NIK. Jako przykład można podać choćby relacje z Ukrainą i rolę, jaką Polska odgrywa w tym kontekście, jeśli chodzi o ścieżkę szkolenia dla służb ukraińskich i przykład, którym oddziałujemy na ewolucję sytuacji wewnętrznej u naszego sąsiada w zakresie kontroli państwowej. Ukraina, ale nie tylko ona, jest krajem, który teraz chce podążać polskim śladem wyznaczonym po 1989 r. w kierunku państw zaliczanych do tzw. cywilizacji Europy Zachodniej. Podróże służbowe to jednak tylko jeden aspekt.

Zupełnie niezrozumiałe jest obniżenie wydatków i to aż o 250 tys. zł na wynagrodzenia bezosobowe. Środki z tego tytułu są wydawane przede wszystkim na różnego rodzaju

ekspertyzy, na zatrudnianie odpowiednich specjalistów, którzy na co dzień nie znajdują się w dyspozycji kadr NIK.

Ostatnia rzecz to redukcja o 700 tys. zł kwoty przeznaczonej na szkolenia pracowników Najwyższej Izby Kontroli. Proszę państwa, jeżeli zależy nam na tym, żeby NIK dobrze i skutecznie działała, jako członkowie Komisji Finansów Publicznych wiemy, jak wiele daje nam praca NIK, ile czerpiemy z raportów pokontrolnych, musimy zdawać sobie sprawę, że obniżenie środków na szkolenia odbije się negatywnie na efektach pracy Najwyższej Izby Kontroli w najbliższej przyszłości. Co więcej, takie działanie może zostać nawet odebrane przez opinię publiczną jako ograniczenie przez rząd możliwości kontrolnych NIK, zwłaszcza jeśli porównamy plany budżetów innych jednostek centralnych, jak na przykład Kancelarii Sejmu, który rośnie o 80 mln zł, czy KPRM, której budżet rośnie o 7% w porównaniu rok do roku. Sytuacja jest bardzo zastanawiająca, żeby nie powiedzieć niepokojąca. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Dziękuję za koreferat. Zanim otworzę dyskusję, o głos poprosił pan prezes Krzysztof Kwiatkowski. Proszę, panie prezesie.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, jak sami państwo zauważyliście, budżet, który przygotowaliśmy na 2018 r. nie zakładał żadnego wzrostu wydatków. Jest to budżet na poziomie planu wydatków na rok bieżący. Ponieważ jesteśmy instytucją, która w szczególny sposób odpowiada za kontrolę wydatków publicznych, planując budżet na 2018 r. kierowaliśmy się nadzwyczajną wstrzemięźliwością i zasadą oszczędności. W przeciwieństwie do wielu innych instytucji publicznych zaproponowaliśmy przyszłoroczny budżet NIK na poziomie tegorocznych wydatków.

W tej chwili chciałbym odnieść się do opinii Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, która zaproponowała zmniejszenie budżetu NIK w trzech pozycjach. W naszej ocenie te propozycje są wyjątkowo niefortunne z punktu widzenia funkcjonowania Najwyższej Izby Kontroli.

Zacznę od przedstawienia naszego stanowiska w sprawie propozycji redukcji, która jest największa kwotowo. Chodzi o zmniejszenie wydatków na szkolenia pracowników NIK o 700 tys. zł. Dlaczego uważam, że ta propozycja jest niefortunna? Oczywiście, ostateczna decyzja należy do państwa, jako parlamentarzystów, ale zwracam uwagę, że zaproponowane obniżenie wydatków na szkolenia o 700 tys. zł sprowadza ich wielkość, w wymiarze kwotowym, do poziomu wydatków z roku 2012, czyli sprzed sześciu lat. Nie trudno odpowiedzieć sobie na pytanie, czy bardzo zmieniły się w tym czasie ceny usług szkoleniowych. Wystarczy spojrzeć na ich ewolucję w okresie ostatnich dwóch lat. Jednak nawet gdyby pominąć tę kwestię, to musicie państwo pamiętać, a myślę, że jako członkowie Komisji Finansów Publicznych doskonale o tym wiecie, iż od dwóch lat obowiązuje nowa klasyfikacja budżetowa, zgodnie z którą do wydatków w tej pozycji należy zaliczyć, inaczej niż to było wcześniej, podróże służbowe związanie ze szkoleniami oraz wynagrodzenia bezosobowe z tytułu umów z wykładowcami. Powoduje to, że przy poziomie wydatków, który został uchwalony na szkolenia przez Kolegium NIK, po obniżeniu ich dodatkowo o 700 tys. zł, w układzie procentowym otrzymamy najniższy budżet na szkolenia pracowników Izby od ponad dwudziestu lat. W układzie kwotowym cofamy się natomiast do poziomu z roku 2012.

Dlaczego o tym mówię? Oczekujecie państwo, i słusznie, żeby kontrole prowadzone przez NIK pozwalały wam na prowadzenie analiz i syntezowanie informacji w różnych obszarach. Z naturalnych względów pracownicy NIK muszą się oczywiście wykazywać wiedzą ze wszystkich obszarów funkcjonowania państwa, w których dochodzi do wydawania publicznych pieniędzy. Z tej przyczyny szkolenia to element stale towarzyszący pracy kontrolerów NIK. Do każdego pracownika jest przypisany pewien okres, który w ciągu roku poświęca on na szkolenia. Jest to konieczne choćby z tego względu, że parlament wprowadza zmiany legislacyjne, a to wymaga, żeby nasi kontrolerzy byli na bieżąco z obowiązującymi przepisami.

Muszę państwu także powiedzieć, o jeszcze jednej rzeczy, która nie istniała w latach wcześniejszych. Niestety w ostatnim roku, a w zasadzie w ostatnich dwóch latach i państwo o tym bardzo dobrze wiecie, zmieniły się warunki na rynku pracy. W tej chwili szereg konkursów na pracowników NIK pozostaje nierozstrzygniętych. Jesteśmy dość często zmuszani do zmiany formuły konkursowej. Nie staramy się już o pracowników z kilkuletnim stażem, którzy w danym obszarze mogliby niejako z marszu, od razu przystąpić do wykonywania czynności kontrolnych. Zmieniliśmy kryteria niektórych konkursów i zaczęliśmy przyjmować do pracy zupełnie nowych pracowników. Są odnotowane przypadki, że nawet w trzecim podejściu nie udało nam się rozstrzygnąć konkursu. Jakie są skutki takiego stanu rzeczy? Konieczne jest zwiększenie nakładów finansowych na szkolenia pracowników, jeśli mają oni właściwie wykonywać obowiązki kontrolerów.

Propozycja Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, zgodnie z którą, jeśli chodzi o budżet na szkolenia, projekt wydatków na przyszły rok cofa nas do roku 2012, a przypominam, że kwota została zmniejszona o 700 tys. zł w porównaniu do planu tegorocznego, powoduje, że w tej części budżet na rok przyszły jest praktycznie nie do wykonania. Skutek będzie taki, że wystąpi problem z uzupełnianiem pojawiającego się niedoboru pracowników NIK. Poza tym, konsekwencja braku środków na szkolenia to nie tylko obniżenie jakości przeprowadzanych kontroli, ale także najprawdopodobniej będzie to skutkować brakiem możliwości pozyskiwania takich pracowników, którzy będą w stanie wykonywać zlecane kontrole w sposób efektywny.

Mówię o tym, szanowni państwo, ponieważ spośród propozycji przedstawionych przez Komisję do Spraw Kontroli Państwowej, ta, która zmniejsza wydatki na szkolenia jest absolutnie kluczowa z naszego punktu widzenia. Dlatego będę prosił panie i panów posłów, abyście raz jeszcze przeanalizowali projekt budżetu NIK w tym zakresie. Przypominam, że zaproponowaliśmy wydatki na dokładnie takim samym poziomie jak w roku bieżącym, bez obniżenia liczby kontroli, a nawet z pewnym zwiększeniem liczby dokumentów, które będą syntezami kontroli, których przeprowadzenie w różnych obszarach planujemy w przyszłym roku. Stąd moja gorąca prośba do Wysokiej Komisji o rozważenie możliwości przywrócenia pierwotnej wielkości środków budżetowych, szczególnie jeśli chodzi o wydatki na szkolenia pracowników. Powtórzę raz jeszcze – jeśli nastąpi redukcja środków na szkolenia, to budżet na ten cel zamknie się na poziomie budżetu na szkolenia, którym NIK dysponowała w roku 2012. W porównaniu z rokiem bieżącym będą to środki o ponad milion złotych mniejsze i o ponad 200 tys. zł niższe niż w roku 2016. Przypomnę, że w 2016 r. weszły w życie przepisy, które powodują, iż radykalnie wzrosły koszty związane z organizacją szkoleń pracowników ze względu na nową klasyfikację budżetową i przeniesienie do tego paragrafu wydatków, które wcześniej były pokrywane z pozycji zawartych w innych miejscach klasyfikacji budżetowej.

Jeżeli chodzi o zagraniczne podróże służbowe, to środki finansowe na ten cel służą przede wszystkim zaspokajaniu potrzeb z tytułu aktywności Polski w organizacjach międzynarodowych. Najwyższa Izba Kontroli reprezentuje Europę w INTOSAI, Międzynarodowej Organizacji Najwyższych Organów Kontroli. Pełnimy także obowiązki wiceprzewodniczącego EUROSAI, czyli Europejskiej Organizacji Najwyższych Organów Kontroli. Dzięki współpracy międzynarodowej NIK dysponujecie państwo m.in. danymi na temat dużej grupy równoległych kontroli, co pozwala na porównywanie Polski i wyników kontroli prowadzonych w innych krajach. Jeśli zostanie przyjęta propozycja obniżenia budżetu, to środki finansowe na zagraniczne podróże służbowe osiągną poziom wydatków sprzed dwóch lat, kiedy to jeszcze mieliśmy znacznie mniej międzynarodowych zobowiązań.

Jak zostało powiedziane w koreferacie, staramy się także realizować szeroki program szkoleniowy dla organów kontroli państw, które są w trakcie procesu aplikowania o przyjęcie do struktur Unii Europejskiej. W tej chwili są to państwa stowarzyszone.

Trzeci element, ostatni, o którym chcę powiedzieć, to wynagrodzenia bezosobowe. Poprawka Komisji do Spraw Kontroli Państwowej dotyczy zmniejszenia wydatków z tego tytułu o 250 tys. zł. Szanowni państwo, wynagrodzenia bezosobowe to w wydatkach NIK pozycja praktycznie w całości dedykowana umowom cywilnoprawnym, które są zawierane z ekspertami na przygotowanie opinii i ekspertyz. Te materiały dołącza

się do informacji o wynikach kontroli, żebyście państwo mogli porównać, w jaki sposób najlepsi fachowcy z danej dziedziny oceniają prawidłowość wniosków, rekomendacji i opinii kontrolerów NIK. W mojej ocenie wspomniane ekspertyzy znacząco podnoszą jakość wyników kontroli, wzbogacają jej treść, wskazują dodatkowe obszary oddziaływania skutków nieprawidłowości, które w każdym roku NIK odkrywa w trakcie prowadzonych czynności kontrolnych.

Wysoka Komisjo, bardzo proszę również o to, abyście państwo zwrócili uwagę na fakt, że NIK jest instytucją wyjątkową, jeśli chodzi o wydatki publiczne. Zawsze będę bronił tezy, iż nakłady, jakie ponosi budżet państwa w danym roku kalendarzowym na NIK, są niższe niż korzyści, które budżetowi państwa przynosi Najwyższa Izba Kontroli. Pozwolę sobie w tym miejscu przywołać najnowszy przykład.

Jak zapewne państwo wiecie, Komisja Europejska w ostatnich tygodniach, dokładnie dwa miesiące temu, podjęła decyzję przyznającą rację polskiemu rządowi w kwestii opłat wypłaconych spółce Autostrada Wielkopolska z tytułu, jak twierdził rząd, zawyżonych kosztów za przejazd samochodów ciężarowych. Komisja podzieliła stanowisko rządu, że te opłaty były za wysokie. Kluczowym argumentem dla podjęcia takiej decyzji przez Komisję Europejską był raport Najwyższej Izby Kontroli, jako organu niezależnego w sporze i niezależnego również od administracji rządowej. Następstwem tej decyzji jest obowiązek zwrotu 800 000 tys. zł do budżetu państwa przez spółkę Autostrada Wielkopolska, które zostały pobrane nienależnie, wraz z odsetkami jest to kwota 1 200 000 tys. zł.

Mówię o tym państwu, żeby pokazać, że NIK nie proponuje w swoim budżecie nieuzasadnionych wydatków. Nakłady, o które wnosimy, są skrojone do potrzeb i to na minimalnym poziomie. NIK co roku przynosi do budżetu większe korzyści niż kwota wydatków budżetowych, która jest przeznaczana na naszą instytucję. Przygotowany przez nas budżet był skalkulowany w taki sposób, żebyśmy mogli dostarczać państwu produkt najwyższej jakości, dzięki któremu efekty kontroli, wnioski pokontrolne i rekomendacje pozwolą także na efektywną pracę państwa posłów. Projekt przyszłorocznego budżetu przygotowaliśmy w sposób bardzo oszczędny, co najlepiej widać, jeśli porówna się budżet NIK z budżetami innych instytucji publicznych.

Dziękuję za uwagę i raz jeszcze gorąco proszę o pozytywną opinię Komisji Finansów Publicznych i przyjęcie projektu budżetu Najwyższej Izby Kontroli na 2018 r. w pierwotnym kształcie, który uzyskał pozytywną rekomendację Kolegium NIK, w skład którego wchodzą także przedstawiciele wskazani przez Marszałka Sejmu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Dziękuję, panie prezesie. Jak powiedziałem przed pańskim wystąpieniem, przystępujemy do dyskusji. Jako pierwszy zgłosił się pan poseł Tadeusz Cymański. Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Pamiętam dyskusję sprzed roku i sprzed dwóch lat, sprzed dziesięciu, dwunastu, a nawet sprzed dwudziestu lat. Najwyższa Izba Kontroli, niezależnie od perturbacji na scenie politycznej w kraju, jest jedną z ostatnich instytucji, która cieszy się wysokim poparciem społecznym. Dzisiaj, na wcześniejszym posiedzeniu, przeprowadziliśmy dyskusję na temat wzrostu wydatków bieżących prokuratury. Słuchaliśmy wypowiedzi pana prokuratora Święczkowskiego. Wydaje się, że jest rzeczą oczywistą, iż organy państwa, które mają realizować trudne zadania kontroli, a nawet ścigania przestępstw i wszelkiego rodzaju nieprawidłowości, muszą dysponować najlepszymi, czytaj – najlepiej opłacanymi kadrami.

Jeżeli w przypadku NIK słyszę, nawet nie o braku wzrostu wydatków, tylko o cięciach w dotychczasowych wydatkach, to bardzo chciałbym usłyszeć, jakie argumenty legły u podstaw takich propozycji. Co za tym przemawia? Zaproponowane cięcie wydatków nie jest wcale małe. Kiedy słuchałem argumentów prezesa Kwiatkowskiego, wydawały się one logiczne i przekonujące. Stąd pytanie zasadnicze: co legło u podstaw propozycji cięcia wydatków przedstawionej przez Komisję do Spraw Kontroli Państwowej? Moim zdaniem, po pierwszym wrażeniu sądząc, jest to decyzja bardzo dyskusyjna.

Mówię o tym poniekąd także na skutek pewnego skrzywienia zawodowego. Też byłem kontrolerem. Pamiętam poza tym dyskusję ubiegłoroczną, kiedy mówiliśmy o giełdzie

papierów wartościowych. Kto ma ścigać w Komendzie Głównej Policji, w CBA, w NIK, super specjalistów, którymi są nierzadko przestępcy w białych kołnierzykach. Odwołano szereg konkursów, ponieważ okazało się, że za kilkanaście tysięcy nikt nie chce pracować. Fachowcy pracują bowiem dla ogromnych korporacji i dla mafii za nieporównywalne pieniądze. Polskie państwo, w tej sytuacji, przy proponowanej wysokości wynagrodzeń zostaje na lodzie. W konkluzji można powiedzieć: ubóstwo tak, dziadostwo nie.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Pani przewodnicząca Skowrońska, bardzo proszę.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Wczoraj i dzisiaj na posiedzeniach tej Komisji rozmawialiśmy o bardzo dużych wydatkach, miliardowych, o nowelizacji budżetu, o blokowaniu środków, także liczonych w miliardach złotych itd. Chciałabym, żebyśmy mając to na uwadze zważyli, że Najwyższa Izba Kontroli jest instytucją realizującą funkcje kontrolne w interesie parlamentu. To my najczęściej jesteśmy beneficjentami opinii NIK i sprawozdań przygotowywanych przez Izbę. Bardzo często zdarza się tak, że sejmowe komisje lub posłowie wnoszą o przeprowadzenie określonych kontroli.

Szanowni państwo, w przeszłości wielokrotnie zwracaliśmy się, zwłaszcza w okresie kryzysu, do wszystkich beneficjentów środków budżetowych z prośbą o bardzo ostrożne i oszczędne planowanie wydatków. Obecnie wzrost planowanych wydatków budżetowych jest bardzo znaczący w porównaniu z wydatkami z lat poprzednich, także jeżeli porównamy je z wydatkami tegorocznymi. Na tym tle kwota 1450 tys. zł jest w sumie niewielką, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę, o ile rosną budżety innych jednostek centralnych i ministerstw. Zwracane są natomiast niewykorzystane środki na inwestycje.

Gdyby było tak, że to rząd próbuje, albo koleżanki i koledzy opiniujący tę część budżetową, przekazać wszystkie wygospodarowane środki na inwestycje, można by stwierdzić, że mamy do czynienia z zaplanowanym działaniem. Tak nie jest. Poszczególne komisje działają w tym zakresie, można tak powiedzieć, od „Sasa do Lasa".

Dzisiaj po raz pierwszy omawiamy instytucję, która sama planuje swój budżet, która składa swoją część do budżetu, ale oczywiście oficjalnie przedkłada ją rząd. Jest to tzw. „święta krowa". Moim zdaniem, ten budżet został zaplanowany oszczędnie i rozsądnie. Nie mamy chyba szansy usłyszeć odpowiedzi na pytanie, dlaczego Komisja do Spraw Kontroli Państwowej wskazała, że akurat w przypadku NIK należy zmniejszyć wydatki instytucji o 1450 tys. zł. Czy to nas zbawi, uzdrowi lub przyniesie jakikolwiek znaczący efekt?

Budżet NIK został skalkulowany oszczędnie. Jak powiedział prezes Kwiatkowski, budżet jest zaplanowany na poziomie tegorocznego. Pewne zmiany są konieczne, ale jak wskazał pan prezes wynikają one ze zmiany kwalifikacji kosztów delegacji, a nie ze zwiększenia wydatków, jako takich. Myślę, że tu nie ma chyba żadnych pytań. Odpowiedź prezesa Kwiatkowskiego na przedstawioną opinię komisji branżowej pokazała argumenty za budżetem NIK, który – przypominam – był kalkulowany bardzo oszczędnie.

Szanowni państwo, tylko od naszego rozsądku, od pracy w Komisji, a później na sali plenarnej podczas posiedzenia Sejmu, będzie zależeć ostateczny kształt budżetu na 2018 r. Próbujmy jednakowo ważyć wszystkie argumenty. Budżet NIK jest taki sam jak w roku 2017, ale dla porównania, na przykład budżet IPN przez ostatnie dwa lata wzrósł o 150 000 tys. zł, z 250 000 tys. zł początkowo, do 400 000 tys. zł obecnie. Dzisiaj będziemy także rozmawiać o budżecie Państwowej Inspekcji Pracy, będziemy rozmawiać o budżecie Regionalnych Izb Obrachunkowych, dzisiejsza Komisja pokaże, w jaki sposób będziemy w przyszłości widzieć postępowania kontrolne i prokuratorskie, do których nawiązał pan poseł Cymański, ale szerzej, w jaki sposób będą mogły być wypełniane funkcje kontrolne przez powołane do tego instytucje. Przede wszystkim te funkcje muszą i powinny być wypełniane rzetelnie. Jeśli chodzi o ten aspekt działania Izby, to nikt z członków Komisji chyba nie twierdzi, że NIK można cokolwiek pod tym względem zarzucić.

Szanowni państwo, chciałabym, abyśmy jako Komisja podeszli do budżetu NIK w sposób rozsądny. Na tym oczywiście rzecz się nie kończy, jeśli chodzi o naszą współpracę z Najwyższą Izbą Kontroli. Prezes Kwiatkowski był parlamentarzystą, nasza Komisja

wielokrotnie korzystała z uwag i opinii NIK przedstawianych w związku z wykonaniem budżetu, praca kontrolerów jest dla nas wskazówką i ułatwia nam pracę parlamentarną. Czasami uwagi NIK są bardzo krytyczne. Nie ma znaczenia, jaki okres jest badany. Nigdy nie było bowiem tak, że albo wszystkich chwaliliście, albo wszystkich ganiliście.

Kwota 1450 tys. zł, o której teraz debatujemy, na pewno nie zbawi budżetu. Dla równowagi przypomnę, że dziś rozmawialiśmy o dużych wydatkach na budowę strzelnic. Zakończę powiedzeniem odwołującym się do czasów Polski szlacheckiej: znaj proporcjum, mocium panie. Panie prezesie, wyłożył pan swoje racje, które mnie przekonały. Nie wiem, jak zachowają się inni posłowie.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Przypomnę tylko, że racje Komisji do Spraw Kontroli Państwowej przedstawił na wstępie pan poseł Dziuba. Zgłasza się jeszcze pan poseł Parda, bardzo proszę.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Sytuacja jest faktycznie trochę niepokojąca. Mam wrażenie, że zdanie pana prezesa mówiące, iż liczba kontroli NIK nie zmieniła się, może być faktycznym powodem obcięcia budżetu instytucji na rok przyszły. Może po prostu w ocenie rządzących tych kontroli jest za dużo? Może dlatego środki są obcinane? Szczerze powiem, że nie rozumiem, dlaczego tak się dzieje. Dlatego poproszę, aby przedstawiciel Komisji do Spraw Kontroli Państwowej wytłumaczył nam wszystkim, ale w szczegółach, dlaczego akurat te pozycje w budżecie NIK są zmniejszane. Czy ma to sprawić, że w niektórych urzędach kontroli będzie mniej? Jeśli szukamy jakiejś logiki, to takie wytłumaczenie mogłoby pasować. Innych racji nie dostrzegam. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos w dyskusji? Nie widzę chętnych. Czy pan poseł Dziuba zechce się odnieść do poruszonych kwestii? Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Dziuba (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, powiem tylko o dwóch sprawach, jednej szczegółowej, a drugiej generalnej. Ta szczegółowa kwestia odnosi się do argumentu, który podniósł, od razu zaznaczę, że nieprawdziwie, pan prezes Kwiatkowski. Powiedział on mianowicie, mówiąc o wydatkach na szkolenia pracowników, iż cofamy się do roku 2012.

Chciałbym bardzo prosić o uwagę państwa posłów. Komisja do Spraw Kontroli Państwowej proponuje, żeby na ten cel w 2018 r. przeznaczyć wydatki w kwocie niecałego 1300 tys. zł. W 2012 r., o którym wspominał pan prezes Kwiatkowski, wydatki wyniosły 1200 tys. zł. To są realnie poniesione wydatki, nie zaplanowane, tylko poniesione, czyli takie, które były potrzebne. W 2013 r., a więc rok później, na szkolenia przeznaczono 1119 tys. zł. W następnym roku, 2014, było to 1187 tys. zł. Cały czas jest to powyżej proponowanej przez nas kwoty. W 2015 r. było to 1211 tys. zł, a więc jeszcze więcej niż proponowaliśmy. Dlatego twierdzenie, że cofamy się do roku 2012 jest niczym więcej jak tzw. chwytem erystycznym. Jest to nieprawda. Równie dobrze można było powiedzieć, że cofamy się do roku 2015.

Przechodzę teraz w płynny sposób do kwestii argumentu generalnego. Jak powiedziałem, Komisja do Spraw Kontroli Państwowej przeanalizowała trendy wydatków we wszystkich paragrafach budżetu NIK w latach 2010-2016. Dlaczego akurat w tym okresie? Ponieważ ostatnie sprawozdanie posiadamy za 2016 r., a dysponujemy materiałami siedem lat wstecz, czyli do 2010 r. włącznie. We wszystkich paragrafach, z wyjątkiem trzech wymienionych, kwoty przewidziane po stronie wydatków na 2018 r. mieściły się w trendach dla poszczególnych paragrafów. W trzech wymienionych paragrafach wystąpiło wyraźne przeszacowanie.

Odnosząc się do tego, co powiedziała pani poseł Skowrońska, przypomnę generalną zasadę. Obowiązkiem dysponentów budżetowych, ale także i posłów, jest takie planowanie najpierw i analizowanie później wydatków, aby były one w miarę możliwości oszczędne i ponoszone racjonalnie. Szanowni państwo, nie ma żadnego racjonalnego uzasadnienia, które pozwoliłoby zaakceptować w trzech paragrafach, o których dyskutujemy, wydatki

będące przeszacowanymi o 30-50%. Gdyby jeszcze w uzasadnieniu do projektu ustawy znalazły się jakieś ekstra argumenty, to może byśmy się zastanawiali. Takich argumentów jednak nie ma. Przejrzałem uzasadnienia dla tych trzech paragrafów na przestrzeni ostatnich czterech lat. Wszystkie one są bardzo podobne do tych, jakimi posłużono się w przypadku projektu budżetu na 2018 r. Jak widać, nawet w warstwie słownej, która z mojego inżynierskiego punktu widzenia jest bezwartościowa, ponieważ nie poparta żadnymi liczbami, ale nawet w niej Najwyższa Izba Kontroli nie była zainteresowana uzasadnieniem, dlaczego akurat w tych trzech paragrafach tak wysoko przeszacowuje wydatki w stosunku do wydatków ponoszonych przez ostatnie siedem lat, tzn. w okresie 2010-2016. Podstawa propozycji Komisji do Spraw Kontroli Państwowej jest zatem zupełnie oczywista i racjonalna.

Na koniec jeszcze wisienka na torcie. Zaproponowana przez nas zmiana w budżecie NIK to obniżka planu wydatków o 0,5%. Naprawdę trudno sobie wyobrazić, żeby zmniejszenie wydatków o 0,5%, kiedy suma planowanych wydatków wynosi ponad 280 000 tys. zł, mogło rozregulować funkcjonowanie tak dobrze zorganizowanej instytucji, jaką jest NIK. Mówiąc o dobrze zorganizowanej instytucji mam na myśli to, że jej organizacja jest utrwalona, że jest to od wielu lat duży mechanizm, który działa w taki sam sposób. Trudno przypuszczać, że obniżka budżetu o 0,5% sprowadzi na NIK jakąś katastrofę.

Wysoka Komisjo, podstawa do propozycji przedłożonej przez Komisję do Spraw Kontroli Państwowej jest w mojej ocenie oczywista. Jeszcze raz zwrócę na to uwagę, że w przypadku tych trzech paragrafów Najwyższa Izba Kontroli prawdopodobnie świadomie przeszacowała wydatki na rok 2018. Zadaniem nas, posłów, wszystkich, jest takie działanie, aby tego rodzaju zakładki w budżecie wychwytywać. Jestem głęboko przekonany, że zaproponowane zmiany nie ograniczą w żaden sposób pola działania Najwyższej Izby Kontroli. Przypomnę raz jeszcze, że chodzi tylko o 0,5% całego budżetu. Podtrzymuję zatem naszą propozycję w sprawie zmian w przedstawionej propozycji budżetu NIK. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Zdaje się, że wywołał pan swoim wystąpieniem polemikę ze strony prezesa Kwiatkowskiego. Proszę, panie prezesie, tylko w miarę krótko.

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:

Zgadzam się, że jest to drobna część naszego budżetu, ale ona jest drobna nie dlatego, że taka była od początku, że taki był nasz wniosek. Jesteśmy po bardzo długiej dyskusji, jaką przeprowadziliśmy na posiedzeniu Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Bardzo cenimy sobie współpracę z tą komisją. Analizowaliście państwo nasz budżet wydatek po wydatku, pierwotne pomysły były o wiele dalej idące, ale po dyskusji, także po przeanalizowaniu przez posłów naszego planu inwestycyjnego pozycja po pozycji, okazało się, że rzeczywiście budżet NIK przygotowaliśmy racjonalnie i oszczędnie.

Jeżeli jesteśmy już przy tych symbolicznych szkoleniach pracowników, to nie mówiłem wcześniej o pewnej rzeczy, ponieważ wiem, że rozmawiam z ekspertami z Komisji Finansów Publicznych. Jednak teraz muszę przypomnieć, iż po zmianie klasyfikacji budżetowej koszty na szkolenia wzrosły ok. 30%. Wynika to z faktu, że podróże służbowe są teraz inaczej rozliczane, to wynagrodzenia bezosobowe z wykładowcami powodują wzrost wydatków. Wiedzą o tym wszyscy, którzy w jakiejkolwiek instytucji odpowiadają za kształt budżetu. Te koszty rosną o jakieś 30%. Proszę zwrócić uwagę, że w 2016 r., czyli przed wejściem w życie tych przepisów, budżet na szkolenia wynosił prawie 1500 tys. zł, dokładnie 1486 tys. zł. Jeśli do tego doliczymy 30%, to otrzymamy kwotę ok. 1950 tys. zł. Co my proponujemy w budżecie na 2018 r.? Kwotę 1978 tys. zł. Naprawdę cenimy państwa wiedzę i inteligencję. Proszę mi wierzyć, że nie miałbym na tyle odwagi, aby przyjść na posiedzenie Komisji Finansów Publicznych z budżetem, w którym chciałbym państwa wprowadzić w błąd. Budżet NIK w tej części jest oszacowany bardzo dokładnie. On jest do zrealizowania w tym kształcie i nie ma w nim żadnych zakładek, jak to określił pan poseł referent.

Przy wynagrodzeniach bezosobowych pieniądze można oczywiście zdjąć, ale co to w praktyce oznacza? Nie będziemy zamawiać opinii i ekspertyz. Przypomnę,

że to państwo, jako Sejm, zatwierdziliście na ten rok w paragrafie wynagrodzenia bezosobowe kwotę 1500 tys. zł. Teraz, po obcięciu wydatków na 2018 r., ma to być niecałe 1200 tys. zł. Tymczasem koszty sporządzenia opinii i ekspertyz rosną.

Jeśli chodzi o zagraniczne podróże służbowe, to jak mówiłem na ich koszty składają się przede wszystkim wydatki związane z międzynarodową aktywnością NIK. Zawsze mi się wydawało, wydaje i nadal tej tezy będę bronił, że z punktu widzenia polskiego państwa fakt, że Najwyższa Izba Kontroli reprezentuje Europę w zarządzie Międzynarodowej Organizacji Najwyższych Organów Kontroli, że pełnimy funkcję wiceprzewodniczącego EUROSAI, czy na zlecenie Komisji Europejskiej pomagamy Gruzji, Azerbejdżanowi i mam nadzieję, że za chwilę Ukrainie, stanowi realizację dobrze pojętego interesu Polski. W ten sposób promujemy rozwiązania ustawowe i kontrolne wypracowane w naszym kraju.

Ocenę budżetu i ostateczną decyzję w tej sprawie pozostawiam w państwa rękach. To wy zdecydujecie, szanowni państwo. Z mojej strony będę tylko przekonywał, że budżet NIK na 2018 r. był naprawdę konstruowany w sposób oszczędny i racjonalny. Zawsze można na jego temat dyskutować, jednak z pełnym przekonaniem rekomenduję powrót do pierwotnego kształtu budżetu, o co państwa serdecznie proszę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Dziękuję, panie prezesie. Ta kwestia zostanie ostatecznie rozstrzygnięta na ostatnim posiedzeniu Komisji, które będzie poświęcone omawianiu ustawy budżetowej na rok przyszły, kiedy będzie przyjmowane sprawozdanie z prac Komisji Finansów Publicznych nad projektem budżetu na 2018 r.

Szanowni państwo, na tym zamykam dyskusję poświęconą części budżetowej 07 – Najwyższa Izba Kontroli. Przechodzimy do omówienia części budżetowej 12 – Państwowa Inspekcja Pracy. Zaczniemy od przedstawienia opinii Komisji do Spraw Kontroli Państwowej w tym zakresie. O zabranie głosu proszę, zapowiadanego już wcześniej, pana posła Janusza Śniadka.

Poseł Janusz Śniadek (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, opinia Komisji do Spraw Kontroli Państwowej w sprawie części budżetowej 12 dotyczącej Państwowej Inspekcji Pracy jest dość lakoniczna. Komisja postanowiła pozytywnie zaopiniować rządowy projekt ustawy budżetowej na rok 2018 z druku nr 1876 w powyższym zakresie. Niemniej jednak zostałem upoważniony przez przewodniczącego Komisji do omówienia i uzasadnienia tej opinii, na podstawie dyskusji i stanowiska Rady Ochrony Pracy, ciała doradczego funkcjonującego przy Marszałku Sejmu. W skład Rady wchodzi m.in. przewodniczący Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, pan poseł Wojciech Szarama. Pozwolę sobie przywołać kilka stwierdzeń zawartych w wymienionym stanowisku.

Po pierwsze, podobnie jak Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, Rada Ochrony Pracy stwierdziła, że przedłożony projekt budżetu PIP na 2018 r. został opracowany w sposób uzasadniony zakresem prowadzonej działalności. Podstawą do wystawienia przez Radę pozytywnej opinii były także raporty NIK z ostatnich kilku lat na temat wykonania budżetu Państwowej Inspekcji Pracy, które…

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Przepraszam, panie pośle. Lepiej byśmy pana słyszeli, gdyby włączył pan mikrofon.

Poseł Janusz Śniadek (PiS) – spoza składu Komisji:

Najmocniej przepraszam, panie przewodniczący. Sam wielokrotnie napominam mówców, aby mówili do mikrofonu, a dzisiaj nie włączyłem tego urządzenia. Mam nadzieję, że nie ma potrzeby powtórzenia tego, co powiedziałem do tej pory. Czy jest taka konieczność?

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Nie, panie pośle, proszę kontynuować, tylko apeluję o pilnowanie włączonego mikrofonu.

Poseł Janusz Śniadek (PiS) – spoza składu Komisji:

Mam nadzieję, że już mnie słychać. Powtórzę tylko, że odwołuję się do pewnych stwierdzeń zawartych w stanowisku Rady Ochrony Pracy, która również opiniowała budżet

Państwowej Inspekcji Pracy. Najistotniejsze jest stwierdzenie, że projekt budżetu PIP na 2018 r. został opracowany w sposób uzasadniony zakresem działalności Inspekcji. Podstawą do wydania pozytywnej opinii są również raporty NIK z wykonania budżetu w latach poprzednich, które potwierdzają celowość wydatków oraz oszczędne gospodarowanie zgodnie z zasadami ustawy o finansach publicznych. Środki zaplanowane na 2018 r. wyrównują, podkreślam to słowo, wyrównują wysokość wydatków do poziomu niezbędnego do sprawnego funkcjonowania i wykonywania zadań Państwowej Inspekcji Pracy. Dlaczego podkreśliłem słowo wyrównują? Ponieważ w roku bieżącym, tj. 2017, w stosunku do pierwotnie uchwalonego planu budżetu zostało zdjętych ponad 9000 tys. zł, w wyniku przyjęcia ustaw okołobudżetowych. Niesłychanie utrudniło to funkcjonowanie Państwowej Inspekcji Pracy.

Szanowni państwo, w budżecie na 2018 r. Państwowa Inspekcja Pracy zaplanowała wprawdzie procentowy wzrost funduszu wynagrodzeń, ale na wspomniany wzrost składa się przede wszystkim przewidywany wzrost średniorocznego poziomu zatrudnienia w urzędzie do 2710 etatów, co i tak odbiega, i to o kilkaset etatów, od docelowego poziomu zatrudnienia, który musi być osiągnięty, żeby instytucja mogła prawidłowo funkcjonować.

Rada Ochrony Pracy uważa, że realizacja kolejnych zadań nakładanych na Państwową Inspekcję Pracy wymaga jej kadrowego wzmocnienia. Planowany wzrost funduszu wynagrodzeń powinien przyczynić się do pozyskania przez PIP wysokokwalifikowanej kadry inżynierów i prawników, co jest koniecznością wobec pojawiających się współcześnie wyzwań w sferze ochrony pracy. Przygotowanie pracownika, inżyniera lub prawnika pozyskanego z rynku, do pracy w Państwowej Inspekcji Pracy wymaga blisko rocznego przyuczenia, zaliczenia niezbędnych kursów itd. To wszystko jest konieczne do poprawnego wykonywania obowiązków inspektora.

Dodam w tym miejscu kilka zdań od siebie, które nawiązują trochę do historii. Na początku transformacji dwie instytucje, tj. Najwyższa Izba Kontroli i Państwowa Inspekcja Pracy miały, mniej więcej, porównywalny poziom wynagrodzeń. Przez minione lata, kiedy w kolejnych polskich rządach dominowała filozofia liberalnego prowadzenia polityki i obowiązywała zasada maksymalizacji zysków przez firmy, to wszystko dokonywało się kosztem obniżana kosztów pracy. Cierpiała na tym nie tylko wysokość wynagrodzeń, ale również bezpieczeństwo pracy. Przy takiej filozofii rządzących, instytucja w rodzaju Państwowej Inspekcji Pracy była wręcz zbędna, była przeszkodą. Najbardziej skrajnym, kuriozalnym przykładem może być rok 2009, kiedy to w Państwowej Inspekcji Pracy w zupełnie wyjątkowy sposób, w porównaniu do wszystkich innych instytucji budżetowych zrezygnowano w ogóle z jakiegokolwiek przyrostu wynagrodzeń, nawet z tzw. części inflacyjnej. Spowodowało to w efekcie dodatkowe rozwarcie się nożyc płacowych. Dzisiaj różnica w zarobkach średnich w NIK i PIP sięga ok. 30% na niekorzyść Państwowej Inspekcji Pracy. Pracownicy Najwyższej Izby Kontroli zarabiają średnio 30% więcej niż osoby zatrudnione w Państwowej Inspekcji Pracy. Podkreślam ten aspekt, ponieważ istnieje uzasadniony niepokój, że także w tym roku, wzorem roku poprzedniego, może się zdarzyć tak, że po uchwaleniu ustawy o szczególnych rozwiązaniach dotyczących realizacji ustawy budżetowej na rok 2018, druk 1945, ponownie zostanie obcięty budżet PIP. Zaszkodziłoby to dramatycznie realizacji zadań przez tę instytucję i dlatego pozwoliłem sobie powiedzieć kilka zdań więcej na ten temat, mimo że, jak wspomniałem, ostateczna ocena projektu ustawy budżetowej w części 12 jest pozytywna. Wyrażam jednak oczekiwanie i pozostaję pełen nadziei, że na tym poziomie budżet Państwowej Inspekcji Pracy zostanie utrzymany. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, koreferat do tej częśc budżetowej w imieniu Komisji Finansów Publicznych miał przedstawić pan poseł Artur Gierada, ale niestety musiał opuścić posiedzenie i udać się na obrady plenarne Sejmu. Pan poseł zapowiedział złożenie opinii na piśmie i przekazał mi informację, że wnosi o pozytywne zaopiniowanie części 12 – Państwowa Inspekcja Pracy.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chce w tej sprawie zabrać głos? Pan przewodniczący Szlachta, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Dziękuję. Chcę się zwrócić do pana przewodniczącego, posła Janusza Śniadka. Czy to, o czym pan mówił, czyli nominalny wzrost funduszu wynagrodzeń o 8%, zostanie skonsumowany poprzez wzrost zatrudnienia? Inaczej mówiąc, czy oznacza to, że pracownicy nie będą mieli zmiany wynagrodzenia nawet na poziomie inflacyjnym? Czy ja dobrze pana zrozumiałem?

Poseł Janusz Śniadek (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie, panie pośle. Szanowni państwo, nie było moją intencją wprowadzanie Komisji w błąd. Pewien wzrost wynagrodzeń w Państwowej Inspekcji Pracy wystąpi, ale sprowadza się on do 4%, czyli de facto do poziomu inflacyjnego. Przepraszam, że nie powiedziałem o tym wcześniej, być może powinienem podać państwu tę wielkość. Projekt budżetu na 2018 r. uwzględnia 4% podwyżki dla pracowników PIP. Wzrost na poziomie 8%, jeśli chodzi o fundusz wynagrodzeń, wynika z planowanego wzrostu zatrudnienia.

Poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Dziękuję za to wyjaśnienie.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Nie widzę więcej zgłoszeń do dyskusji. Zamykam omawianie części budżetowej 12 – Państwowa Inspekcja Pracy.

Przechodzimy do omówienia kolejnej opinii. Tym razem jest to wspólna opinia dwóch Komisji: do Spraw Kontroli Państwowej oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej na temat części budżetowej 80 – Regionalne Izby Obrachunkowe. O przedstawienie opinii obydwu komisji proszę panią poseł Elżbietę Stępień.

Poseł Elżbieta Stępień (N) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący, za udzielenie głosu. Panie ministrze, pani prezes, Wysoka Komisjo, 26 października 2017 r. podczas wspólnego posiedzenia Komisji do Spraw Kontroli Państwowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej rozpatrzono i zaopiniowano dla Komisji Finansów Publicznych projekt budżetu państwa na 2018 r. w zakresie części budżetowej 80, która dotyczy Regionalnych Izb Obrachunkowych.

Regionalne Izby Obrachunkowe, działające od 1993 r., sprawują nadzór i kontrolę nad działalnością finansową samorządów terytorialnych. Obowiązkiem RIO jest zachowanie wysokich standardów w wykonywaniu zadań, które powierzył im ustawodawca. Fakty pokazują, że w ostatnich pięciu latach liczba zadań, które mają do wykonania RIO, nieustannie rośnie. Niestety, w parze z tym nie idzie ani wzrost funduszu płac, ani wzrost poziomu zatrudnienia. Pozwolę sobie na przedstawienie krótkiej analizy, która została wykonana w oparciu o dane zawarte w projekcie ustawy budżetowej na 2018 r., w druku 1876 oraz na podstawie opinii wydanych przez Biuro Analiz Sejmowych i uchwały nr 7/2017 Krajowej Rady Regionalnych Izb Obrachunkowych.

Szanowni państwo, przedstawię dane w układzie klasyfikacji budżetowej w budżecie zadaniowym. Dochody planowane na 2018 r. wynoszą 2902 tys. zł i są tylko o 0,2% wyższe od dochodów zaplanowanych w ustawie budżetowej na rok 2017. Jak wiadomo, głównym źródłem dochodów Regionalnych Izb Obrachunkowych są wpływy z działalności szkoleniowej, instruktażowej i informacyjnej prowadzonej w ramach działalności Izb oraz z tytułu zwrotu kosztów orzeczonego przez Regionalne Izby Obrachunkowe orzekające w sprawach o naruszenie dyscypliny finansów publicznych, jak również ze sprzedaży środków trwałych.

Wydatki planowane na 2018 r. wyniosą 123 548 tys. zł i będą wyższe od wydatków planowanych na 2017 r. tylko o 0,1%. Biorąc pod uwagę planowany w projekcie ustawy budżetowej średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług na poziomie 102,3%, budżet ten będzie niższy od tegorocznego o 2,1%. Z uwagi na charakter działalności Izb w strukturze wydatków dominujący udział mają wydatki na wynagrodzenia. Planowana wysokość wydatków z tego tytułu, wraz z pochodnymi, wynosi 99 587 tys. zł, co stanowi

80,6% wydatków ogółem. Średnioroczne zatrudnienie zaplanowane na 2018 r. pozostaje na dotychczasowym poziomie, który de facto nie zmienia się od 2011 r., mimo rozszerzenia zakresu zadań RIO i będzie wynosić 1419 etatów.

Ze sprawozdania z działalności Regionalnych Izb Obrachunkowych za 2016 r. wynika, że z pracy w RIO odeszło 73 pracowników, z czego 53,4% stanowili inspektorzy wydziału kontroli oraz specjaliści z wydziału informacji, analiz i szkoleń. Rezygnacja z zatrudnienia na stanowiskach inspektorów i specjalistów, zwłaszcza, że przygotowanie pracownika do wypełniania takich funkcji wymaga kilku lat, jest bardzo niepokojącym zjawiskiem. Podobnie jak w latach poprzednich polityka płacowa może skutkować negatywną selekcją, która polega na odchodzeniu z RIO najlepszych pracowników do pracodawców, którzy oferują im wyższe wynagrodzenie, natomiast w Izbach zostają pracownicy bez właściwego doświadczenia.

Biorąc powyższe pod uwagę uważam, że wskazane byłoby przesunięcie środków budżetowych w celu zwiększenia wydatków płacowych, aby osiągnąć odpowiednią dynamikę wzrostu płac przy utrzymaniu dotychczasowego poziomu zatrudnienia. Wzrost płac pozwoliłby na zatrzymanie w RIO doświadczonych pracowników, zwłaszcza jeśli wyraźnie zostałoby pokazane, że istnieje przemyślana długofalowa strategia zrównywania płac w RIO i w innych organach kontrolnych państwa i wyraźnie występuje troska o los zatrudnianej kadry.

W 2017 r. miernik stopnia realizacji zadania realizowanego przez RIO, a jest nim weryfikacja gospodarki finansowej jednostek samorządu terytorialnego w ramach funkcji zarządzanie państwem, wynosił 1214 j.s.t. W założeniach przyjętych na 2018 r. ma to być 1190 jednostek samorządu terytorialnego. Wynika z tego, że przewidywana liczba kontroli zmniejszy się o 24 jednostki samorządu terytorialnego. Taka sytuacja może skutkować niewystarczającym nadzorem nad realizacją budżetów przez jednostki samorządu terytorialnego.

Planowane dochody i wydatki państwa w części 80 – Regionalne Izby Obrachunkowe, w układzie klasyfikacji budżetowej nie budzą zastrzeżeń. W zakresie budżetu zadaniowego, przy wskazanym mierniku, takich zastrzeżeń również nie ma. Dlatego rekomendujemy przyjęcie projektu ustawy budżetowej na 2018 r. w przedłożonym kształcie, z uwzględnieniem ewentualnych przesunięć na wydatki płacowe. Stwierdzam, że Komisja do Spraw Kontroli Państwowej oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej zaopiniowały pozytywnie projekt ustawy budżetowej w części 80. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Dziękuję. O wygłoszenie koreferatu proszę panią poseł Bożenę Szydłowską.

Poseł Bożena Szydłowska (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście, moja przedmówczyni, pani poseł Elżbieta Stępień, bardzo wnikliwie omówiła przebieg prac na wspólnym posiedzeniu dwóch komisji. Postaram się jedynie nieco uzupełnić jej wypowiedź i zwrócić uwagę na sprawy, które wymagają refleksji.

Jak powiedziała pani poseł Stępień, Regionalne Izby Obrachunkowe sprawują nadzór i kontrolę nad działalnością finansową samorządu terytorialnego. RIO wykonują swoje zadania zachowując bardzo wysokie standardy z zakresu działalności nadzorczej, opiniodawczej i kontrolnej. Przypomnę, że w bieżącym roku RIO wydały 173 tysiące uchwał, 24 tysiące opinii, skontrolowano 122 tysiące sprawozdań i przeprowadzono prawie 1300 kontroli.

Regionalne Izby Obrachunkowe, o tym też wspominała przedmówczyni, prowadzą również działalność informacyjną i szkoleniową. RIO zorganizowały ok. 200 szkoleń, którymi zostali objęci pracownicy samorządowi w liczbie ok. 16,5 tysiąca osób, z czego, czuję się w obowiązku państwu o tym przypomnieć, do budżetu państwa trafiło ponad 3000 tys. zł. Dlatego trochę mnie dziwi i zastanawia to, że plan dochodów, które wynikają z przeprowadzanych kontroli oraz prowadzonej działalności informacyjnej i szkoleniowej prowadzonej przez RIO jest o 2,4% wyższy niż zapisano w ustawie budżetowej na rok bieżący, natomiast plan wydatków jest realnie niższy o 2,1%. Jak wiadomo,

główną częścią wydatków są wydatki płacowe. I tutaj chciałabym zauważyć, że średnie wynagrodzenie miesięczne w części 80, dla osób nieobjętych mnożnikowym systemem wynagrodzeń ma wynieść 4376 zł . W roku bieżącym było to 4372 zł. Będzie to zatem o całe 4 zł więcej. Czy nie uważacie państwo, że to jednak wymaga pewnej refleksji?

Ponadto, chciałabym zauważyć, że już przed laty Najwyższa Izba Kontroli odnotowała fakt i sygnalizowała problem, iż pracownicy wydziałów kontroli RIO…

Przepraszam, panie przewodniczący, czy państwo mnie słuchacie?

NIK odnotowała, że pracownicy wydziałów kontroli RIO masowo przechodzą do pracy w samorządach i zajmują stanowiska skarbników, zastępców wójtów lub sekretarzy. W opinii Najwyższej Izby Kontroli skala tego zjawiska zagraża dalszej pracy Regionalnych Izb Obrachunkowych.

Mając to wszystko na uwadze, przypomnę jeszcze i dodam, że w trakcie wspólnych obrad komisji, moja koleżanka, pani poseł Elżbieta Stępień zgłosiła poprawkę do budżetu. Poprawka została przekazana pani minister. Dotyczyła ona części 83 – Rezerwy celowe, w poz. 8 obejmującej współfinansowanie projektów realizowanych z udziałem środków europejskich. Chodziło o zmniejszenie wydatków o kwotę 10 000 tys. zł z przeznaczeniem tej sumy na zwiększenie wydatków na wynagrodzenia i pochodne od wynagrodzeń dla osób nieobjętych mnożnikowym systemem wynagrodzeń w części 80 – Regionalne Izby Obrachunkowe, rozdział 75015…

Naprawdę mnie państwo nie słuchacie.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Słuchamy, pani poseł.

Poseł Bożena Szydłowska (PO):

Rozdział 75015 – wydatki bieżące jednostek budżetowych. Ta poprawka nie uzyskała jednak akceptacji. Dodam, że w trakcie dyskusji pani minister stwierdziła zasadność złożenia poprawki, ale głosowanie dało następujące efekty: 4 osoby za, 13 osób przeciw, nikt się nie wstrzymał od głosu.

Na zakończenie konkluzja. Ponieważ… Zanim jednak będzie konkluzja, dokończę sprawy formalne. Rekomendujemy Wysokiej Komisji przyjęcie budżetu Regionalnych Izb Obrachunkowych, ale w ustalonym trybie zgłosimy stosowną poprawkę. A jeśli chodzi o wspomnianą już refleksję, to na zakończenie dzisiejszych obrad chcę powiedzieć, że jak obserwuję analizę poszczególnych budżetów, to się zastanawiam, czemu to ma naprawdę służyć. Dobrym zwyczajem w Sejmie było wcześniej, że kierowanie pracami Komisji do Spraw Kontroli Państwowej pozostawało w gestii opozycji. Tym razem pracami tej komisji kieruje pan poseł Szarama, członek PiS. Od razu mówię, że nie wnoszę absolutnie żadnych zastrzeżeń do sposobu prowadzenia obrad komisji przez posła Szaramę. Jestem pełna uznania dla jego pracy i zachowania się, pan poseł nie generuje żadnych konfliktów. Jednak to co się dzieje, tzn. ograniczanie wydatków poszczególnych służb kontrolnych, sprawia nieodparte wrażenie, że rządząca koalicja chce ograniczyć kontrolę własnych poczynań. Nie jest to demokratycznie i z pewnością nie napawa optymizmem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję, pani poseł. Rozumiem, że ta ostatnia część wypowiedzi zaliczała się już do dyskusji, a nie do koreferatu.

Poseł Bożena Szydłowska (PO):

Tak, panie pośle. To była uwaga z mojej strony odnośnie omawianych sprawozdań. Osobiste spostrzeżenie. Mój prywatny akcent, jak podpowiada mi pan poseł Cymański.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chce zabrać głos w dyskusji? Pani prezes Wróblewska, bardzo proszę.

Przewodnicząca Krajowej Rady Regionalnych Izb Obrachunkowych Grażyna Wróblewska:

Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, jako przewodnicząca Krajowej Rady Regionalnych Izb Obrachunkowych chciałabym zwrócić państwa uwagę na dwa fakty. Krajowa Rada Regionalnych Izb Obrachunkowych przedkłada każdego roku uchwałę w sprawie wniosków do projektu budżetu na kolejny rok budżetowy, ale jakoś nie możemy się przebić z naszymi argumentami. Podobnie było w przypadku uchwały z 2017 r., która została podjęta już w maju i przesłana na ręce naszego dysponenta oraz na ręce przewodniczącego Komisji Finansów Publicznych. W uchwale wskazaliśmy na potrzebę zwiększenia wynagrodzeń pracowników Regionalnych Izb Obrachunkowych i to nie tylko w przypadku pracowników niemnożnikowych, ale również jeśli chodzi o tzw. pracowników mnożnikowych. Pani poseł podała wysokość średnich wynagrodzeń w RIO. One znacząco odbiegają od poziomu średnich wynagrodzeń w innych instytucjach kontrolnych. Jeżeli porównamy sobie wynagrodzenia inspektorów kontroli Regionalnych Izb Obrachunkowych z wynagrodzeniami w NIK, to zauważymy, że różnica wynosi 100%. Średnie wynagrodzenia w NIK to kwoty powyżej 9 tys. zł, a RIO nie dochodzą nawet do 4,5 tys. zł.

W dyskusji wspomniano o tym, że w minionym roku z RIO odeszło 73 pracowników. Chcę państwa poinformować, że w tym roku, według stanu na 31 października 2017 r., z pracy w RIO zrezygnowało już 83 pracowników. W większości byli to inspektorzy kontroli. Odejścia nie wiązały się głównie z przejściem na emeryturę, ale były to odejścia spowodowane przede wszystkim względami ekonomicznymi. Nasi inspektorzy wygrywają konkursy i znajdują zatrudnienie w NIK i w strukturach samorządowych. Według nas tendencja powinna wyglądać odwrotnie, tzn. RIO nie powinna być kuźnią kadr dla innych instytucji kontroli, tylko sama powinna przyciągać wykwalifikowanych pracowników. Niestety, nie jesteśmy w stanie zaoferować chętnym godziwych warunków płacowych. Konkursy na stanowiska członków kolegium, którzy w hierarchii naszych pracowników są wynagradzani stosunkowo najlepiej, odbywają się po dwa lub trzy razy i naprawdę trudno znaleźć chętnych do pracy. To jedynie potwierdza fakt, że pozycja konkurencyjna RIO, jeśli chodzi o wysokość płac jest tak słaba, iż nie stanowimy praktycznie żadnej konkurencji dla innych organów kontroli.

Z powyższych względów bardzo proszę i kieruję ten wniosek na ręce pana przewodniczącego i wszystkich członków Komisji Finansów Publicznych, żeby rozważyć kwestię zwiększenia wynagrodzeń dla pracowników Regionalnych Izb Obrachunkowych. Z całą pewnością nastąpią kolejne odejścia z pracy w RIO do końca tego roku.

Chciałabym jeszcze wskazać na jedno. W planie wydatków w ogóle nie ma założonego żadnego wzrostu wynagrodzeń. Te parę złotych więcej, które tam znajdujemy, to chyba tylko skutki odpisu na Fundusz Świadczeń Socjalnych. Wynagrodzenia ani pozostałe wydatki bieżące nie rosną w przyszłorocznym budżecie. Realnie, jak wskazano wcześniej, budżet jest niższy od tegorocznego o 2,1%. W imieniu Krajowej Rady Regionalnych Izb Obrachunkowych wnoszę zatem o rozważenie potrzeby zwiększenia środków na wynagrodzenia i na wydatki bieżące, bo one również są zaplanowane na niższym poziomie niż wykonanie za rok 2016, a nawet planu na 2017 r. Jakie będzie wykonanie za ten rok, jeszcze nie wiemy.

Miło jest usłyszeć na posiedzeniu Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, że jesteśmy kuźnią kadr. Szkoda tylko, że dla innych instytucji. Wykształcenie pracownika, który potem od nas odchodzi, oczywiście kosztuje. De facto zatem ponosimy stratę. Instytucja musiała przecież wyłożyć na szkolenie określone środki, a przeszkoleni pracownicy odchodzą po krótkim czasie, gdyż znajdują gdzie indziej lepsze warunki zatrudnienia. Dodatkowo powiem państwu, że środki, które pozyskujemy z prowadzenia działalności szkoleniowej, przechodzą jako dochód do budżetu państwa. Jednorazowo, przed trzema laty, środki na działalność szkoleniową zostały zwiększone, ale w tej chwili wydatki z tego tytułu ponownie wzrosły. Naszym kolejnym postulatem, wyrażonym w przyjętej uchwale było to, aby środki uzyskiwane z działalności szkoleniowej powracały do Izb w postaci większych środków na szkolenia.

Wnoszę o uwzględnienie naszych uwag i pozytywne załatwienie tych spraw w możliwie nieodległej przyszłości. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Jeszcze pani poseł Stępień. Proszę, pani poseł.

Poseł Elżbieta Stępień (N) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Właściwie to mam pytanie do pana. Widziałam, jak państwo dyskutowaliście w gronie prezydium i dlatego pozwolę sobie wyrazić cichą nadzieję, że podnosiliście wówczas temat podwyżek dla pracowników RIO. Moje pytanie brzmi: co państwo w ogóle na ten temat sądzicie? Uważam, że budżetu państwa nie jest stać na to, żeby szkolić kontrolerów, którzy później zostają pracowniami samorządowymi, skarbnikami, naczelnikami wydziałów finansowych itd. RIO zamiast instytucji, która ściąga do pracy osoby z doświadczeniem, które potrafią zweryfikować finanse gmin, staje się instytucją, która kształci specjalistów, a następnie odchodzą oni do pracy u innych pracodawców. Stąd to pytanie do pana przewodniczącego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Pani poseł, mogę tylko odpowiedzieć w taki sposób, że jeśli zostanie w tej sprawie złożona stosowna poprawka, to Komisja Finansów podejmie odpowiednią decyzję. Inaczej teraz na pani pytanie odpowiedzieć nie mogę. Poza tym, w tej kwestii moje zdanie jest tak samo ważne, jak zdanie każdego innego posła, członka naszej Komisji.

Poseł Elżbieta Stępień (N) – spoza składu Komisji:

Jeśli mogę, to od razu wyjaśnię, że poprawka została zgłoszona na Komisji do Spraw Kontroli Państwowej.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Ale rozumiem, że nie jest to poprawka komisyjna, ponieważ nie została zaakceptowana przez Komisję.

Poseł Elżbieta Stępień (N) – spoza składu Komisji:

Zgadza się, to nie jest poprawka Komisji. Poprawka została złożona i jak powiedziała moja przedmówczyni, poseł Szydłowska, nie uzyskała uznania u większości członków Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Złożymy ją jednak po raz kolejny, prawdopodobnie jako poprawkę klubową, czy to klubu Platformy Obywatelskiej, czy też klubu Nowoczesna, czy też Kukiz'15.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Cymański, bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Podpisałbym się pod bardzo generalnym wnioskiem, co niniejszym czynię i przyłączam się do prośby kierowanej do pana przewodniczącego. Nie jest czymś nadzwyczajnym, że przegłosujemy tę poprawkę. Mało tego, wynik głosowania możemy sobie bez trudu wyobrazić. Problem jednak jest i to sygnalizowany od dłuższego czasu. Mówię to jako poseł, należący do parlamentarzystów, których chyba nie można podejrzewać o to, że chcą zagarnąć coś dla siebie, ponieważ jak ten Judym działamy przynajmniej od dziesięciu lat i pobieramy wynagrodzenie w tej samej wysokości – sami nie dostajemy podwyżek, ani nawet nie mamy urealnianego wynagrodzenia na poziomie inflacji, ale to nie oznacza, że broniąc interesu polskiego państwa nie powinniśmy zdecydowanie wystąpić w interesie RIO, nawet jeśli będą to poważne zmiany. Chodzi o newralgiczne obszary działalności. Dziękuję przewodniczącemu, że odłożył jeszcze pewne decyzje i będzie o niektórych kwestiach rozmawiał, mam na myśli na przykład NIK. Warto się nad pewnymi sprawami zastanowić, niezależnie od tego, co się działo wcześniej, tzn. różnych prób wetowania itd. Wszyscy znamy te smaczki, ale nie ulega wątpliwości, że w RIO pracują osoby o wysokich kwalifikacjach i rzadkich umiejętnościach.

Dlatego na temat RIO, NIK, prokuratury i CBA, we wszystkich instytucjach, w których potrzeba fachowców, pan przewodniczący Jacek Sasin powinien na ten temat, w imieniu naszej Komisji, przekazać przynajmniej pewne odczucia, jeśli chodzi o kierunki

zmian w budżecie. Myślę, że wszyscy się pod takim apelem podpiszemy. Pamiętajmy też, na przykład, o sytuacji wiceministrów. Jeśli wiceminister za przejazdy do domu musi płacić, bo nie jest posłem, jeśli musi płacić za mieszkanie, zarabia relatywnie niewiele, a jednocześnie decyduje o wydatkowaniu miliardowych kwot, to chyba jest jakaś paranoja.

Takie działanie, panie przewodniczący, nie kosztuje zbyt wiele. Myślę też, że opozycja nie będzie się nadmiernie sprzeciwiać. Zostawmy na boku pewne delikatne kwestie dotyczące nas, parlamentarzystów, ale postarajmy się skutecznie załatwić problemy związane z fachowcami. Naprawdę tragedią jest odchodzenie ludzi, którzy są fachowcami. Rynek ruszył do przodu, pensje poszły do góry w wielu branżach, ale interes państwa powinien stać ponad wszystkim.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Poseł Stępień, bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Stępień (N) – spoza składu Komisji:

Chciałabym tylko dodać, że podczas dyskusji, która miała miejsce na wspólnym posiedzeniu Komisji do Spraw Kontroli Państwowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, nad zgłoszoną wówczas poprawką bardzo poważnie pochyliła się pani minister Szczęch. Uznała ona, że warto nad sprawą się zastanowić. Coś z tym trzeba zrobić. Pozostawiam to do państwa decyzji. My, jako opozycja, możemy najwyżej pewne rzeczy sygnalizować i apelować. Stąd apel do pana przewodniczącego o łaskawość. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Jeszcze pan przewodniczący Szlachta, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Szlachta (PiS):

Mam pytanie do koleżanki posłanki. Na jaką kwotę opiewała ta poprawka i z jakiego źródła miałaby ta kwota zostać ściągnięta?

Poseł Elżbieta Stępień (N) – spoza składu Komisji:

Już odpowiadam. Poprawka opiewa na kwotę 10 000 tys. zł, które mają pochodzić z rezerwy celowej, czyli z części 83 z poz. 8. Jest to pozycja mówiąca o współfinansowaniu projektów realizowanych z udziałem środków europejskich. Pani minister uznała pozycję budżetową, wskazaną przez nas w poprawce, za właściwą.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Dziękuję, pani poseł. Zgłasza się pan dyrektor Władysław Budzeń. Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Władysław Budzeń:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, po pierwsze chciałem wyjaśnić, że taki poziom środków na wynagrodzenia dla pracowników RIO w części 80 wynika z założeń przyjętych przez Radę Ministrów zarówno do projektu budżetu na 2018 r., jak i do wieloletniego planu finansowego. Zgodnie z nimi wysokość środków na wynagrodzenia w 2018 r. nie powinna być wyższa niż w 2017 r. Stąd wzięła się taka, a nie inna kwota środków na wynagrodzenia w projekcie budżetu.

Po drugie, panie przewodniczący, wydaje mi się, że ja trochę inaczej zrozumiałem wypowiedź pani minister Szczęch niż pani posłanka. Pani minister stwierdziła, że nie chce polemizować z propozycjami zawartymi w poprawce, ale popiera i przedkłada projekt rządowy do akceptacji obradujących wspólnie komisji. Tak zrozumiałem stanowisko pani minister. Wydaje mi się, przepraszam, pani poseł, ale tak to zrozumiałem, że nie chodziło o to, iż pani minister popiera poprawkę. Cieszylibyśmy się oczywiście, gdyby została podjęta próba zwiększenia wynagrodzeń, ale z uwagi na założenia przyjęte przez Radę Ministrów i określone uwarunkowania, zarówno pani minister Szczęch, jak i ja, działając w roli przedstawiciela ministra spraw wewnętrznych i administracji, popieramy rządowy projekt budżetu. Nie jesteśmy właściwi co do oceny i wypowiadania się na temat ewentualnych poprawek, jak również jeśli chodzi o wypowiedzi na temat poziomu wynagrodzeń i wielkości zatrudnienia. Jesteśmy za projektem rządowym.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

To jest oczywiste, panie dyrektorze. My jako posłowie jesteśmy władni pewnych zmian dokonać.

Dyrektor Departamentu Budżetu MSWiA Władysław Budzeń:

Oczywiście, panie przewodniczący. Pozwoliłem sobie tylko na wypowiedź, aby doprecyzować intencje pani minister Szczęch. Pani minister popierała projekt rządowy.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Rozumiem. Podobnie jak w przypadku Najwyższej Izby Kontroli, sprawa RIO zostanie rozstrzygnięta w odpowiednim momencie, kiedy będziemy rozpatrywać poprawki. Niewykluczone, że pojawią się jeszcze jakieś inne poprawki niż tylko te, o których dziś dyskutujemy. Ostatecznie wszystko zostanie rozstrzygnięte w momencie przyjmowania sprawozdania z prac Komisji nad budżetem.

Zamykam dyskusję na temat części budżetowej 80 – Regionalne Izby Obrachunkowe. Pozostało nam jeszcze rozpatrzenie opinii Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o właściwych częściach budżetowych. O zabranie głosu proszę przedstawiciela komisji, pana posła Jerzego Bieleckiego. Prosimy o zreferowanie opinii Komisji, panie pośle.

Poseł Jerzy Bielecki (PiS):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, panie prezesie, panie ministrze, zaproszeni goście, Komisja Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii na posiedzeniu w dniu 25 października 2017 r. rozpatrzyła rządowy projekt ustawy budżetowej na 2018 r. w zakresie właściwym dla kompetencji Komisji. W części budżetowej 27 – Informatyzacja, omówiono dochody i wydatki z zał. nr 1 i 2, wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych z zał. nr 6, przedstawiono dotację celową z zał. nr 8 oraz omówiono środki europejskie przeznaczone na finansowanie programów z zał. nr 4 i 15. W ramach omawiania części budżetowej 76 – Urząd Komunikacji Elektronicznej, prezes UKE przedstawił dochody i wydatki z zał. nr 1 i 2 oraz wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych z zał. nr 6. Komisja omówiła także plan finansowy instytucji gospodarki budżetowej z zał. nr 12 – Centralny Ośrodek Informatyki oraz plan finansowy państwowego funduszu celowego z zał. nr 13 – Fundusz-Centralna Ewidencja Pojazdów i Kierowców.

Po przeprowadzeniu analizy, wysłuchaniu dysponentów części budżetowych i wysłuchaniu koreferatów Komisja Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii pozytywnie zaopiniowała rządowy projekt ustawy budżetowej na rok 2018 w omówionych częściach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Dziękuję panu posłowi referentowi. O przedstawienie koreferatu proszę przedstawicielkę Komisji Finansów, panią poseł Barbarę Bubulę.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, przedstawiam koreferat na temat projektu budżetu państwa na 2018 r. w częściach opiniowanych przez Komisję Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii. Zacznę od omówienia części 27 – Informatyzacja. Dochody są planowane zaledwie na kwotę 1000 tys. zł, a więc nie stanowią tematu do dyskusji, zwłaszcza, że w przyszłym roku rosną one aż o 3000% w porównaniu do budżetu z bieżącego roku. Jeżeli chodzi natomiast o wydatki, to zostały one zaplanowane na sumę prawie 248 000 tys. zł. W stosunku do 2017 r. jest to wzrost o 44%. W tej części budżetowej istotny jest również budżet środków europejskich, które są planowane na ponad 1 200 000 tys. zł. Wzrost rok do roku wynosi ponad 163%. Chodzi o pieniądze na realizację Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa. Głównym zadaniem finansowanym ze środków europejskich, które pociąga za sobą także wzrost wydatków z budżetu państwa o kwotę 40 000 tys. zł, jest jak powiedziałam wymieniony wyżej program operacyjny, którego realizacja pozwoli na zwiększenie dostępu do szerokopasmowego internetu, korzystanie z e-administracji i e-usług, na kształcenie się przy wykorzystaniu

internetu oraz wsparcie funkcjonowania ochrony zdrowia. Ze środków tego programu ma również zostać sfinansowana cyfrowa aktywizacja społeczeństwa.

W dyskusji na posiedzeniu Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, do której się aktywnie przyłączyłam, jako że jestem również członkiem tamtej komisji wskazywaliśmy, kolejny rok z rzędu, na konieczność bardziej szczegółowego opisania efektu rzeczowego wydawanych pieniędzy, czyli wymiernych efektów wydatkowania środków krajowych i europejskich poświęconych na dalszą informatyzację kraju. Wprawdzie w materiałach informacyjnych mamy podany sposób, w jaki są określane i jak zmieniają się wskaźniki budżetu zadaniowego, jednak w naszej ocenie obrazują one, jak zbliżamy się choćby do realizacji Agendy Cyfrowej, w sposób bardzo ogólny i mało precyzyjny. Stąd płynie taki, a nie inny postulat ogólny, sformułowany na posiedzeniu Komisji.

Uważam, że członkowie Komisji Finansów Publicznych także powinni być świadomi faktu, że w materiałach informacyjnych potrzebne jest bardziej konkretne przedstawienie efektów rzeczowych osiąganych z tytułu ponoszonych wydatków, tym bardziej, że jest to niezwykle ważna dziedzina dla unowocześnienia polskiego społeczeństwa i dla jego przyszłości. Mam na myśli, na przykład, dostęp Polaków do internetu i korzystanie z e-usług.

W ramach części budżetowej poświęconej informatyzacji omówiliśmy także wydatki na Centralny Ośrodek Informatyki. Jest to centralna instytucja gospodarki budżetowej, która wykonuje dla Ministerstwa Cyfryzacji różne usługi, na przykład dotyczące Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców, prowadzi rejestry państwowe, w tym tak ważne jak System Ewidencji Ludności, dowody osobiste, stan cywilny itd. COI prowadzi także obsługę e-PUAP, strony głównej Biuletynu Informacji Publicznej oraz platformy obywatel.org.pl. Przychody tej instytucji mają wynieść 144 000 tys. zł. Jest to instytucja bardzo ważna, będąca □ można powiedzieć □ konkretnym ramieniem państwa w tym obszarze, dzięki której nie musimy dokonywać zakupu wymienionych usług na zewnątrz, która pozwala nam uporządkować i zracjonalizować wydatki na informatyzację. Koszty jej działania w 2018 r. są planowane w wysokości niespełna 144 000 tys. zł. Zatrudnienie określono w liczbie 522 etatów. Na koniec roku zaplanowano środki obrotowe w wysokości ok. 26 000 tys. zł, co oznacza – moim zdaniem – właściwy sposób planowania zarówno dochodów, jak i wydatków. Zakres budżetu, przychody i wydatki, które wiążą się z Centralnym Ośrodkiem Informatyki, po analizie projektu budżetu na przyszły rok zostały przez Komisję Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii ocenione pozytywnie.

W tej części budżetowej mieści się także fundusz celowy Centralna Ewidencja Pojazdów i Kierowców. Przychody zaplanowano w wysokości ok. 137 000 tys. zł, przy kosztach na poziomie 117 000 tys. zł. Zwracam państwa uwagę na niezwykle wysoki stan tego funduszu, na koniec roku wynoszący aż 363 000 tys. zł. Przypominam, że jest to przy rocznych przychodach w kwocie 137 000 tys. zł. Praktycznie występuje zapas prawie na trzy lata na przód. Kolejny rok opłaty pobierane od kierowców bezpośrednio i pośrednio będą wyższe niż wydatki ponoszone na prowadzenie ewidencji. Jest to jednak także kolejny rok, w którym brak jest strategicznej decyzji, w jaki sposób te środki mają zostać wykorzystane, czy powinny zostać wydane na usprawnienie systemu CEPiK, czy na obniżenie w przyszłości wysokości opłat, które ponoszą kierowcy. Takie pytania padały po raz kolejny na posiedzeniu Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii. Jest to bodaj już trzeci rok z rzędu, kiedy Komisja zwraca uwagę na tę kwestię.

Druga część budżetowa omawiana przez Komisję Cyfryzacji to część 76 – Urząd Komunikacji Elektronicznej. UKE to jedna z tych instytucji, które przynoszą do budżetu więcej środków niż jest wydatkowane na ich funkcjonowanie. Planowane dochody w 2018 r. to ok. 742 000 tys. zł. W porównaniu z planem na 2017 r. jest to o 30 000 tys. zł mniej. Ciekawa jest struktura tych dochodów. Szczegółowe informacje na ten temat możecie państwo znaleźć w opinii Biura Analiz Sejmowych. Uzyskaliśmy informacje o spadku zainteresowania niektórymi formami opłat, na przykład punkt-punkt, ze względu na rozwój sieci światłowodowej zastępującej łączność radiową. Uwagę zwraca duża fluktuacja dochodów państwa. Na przykład dwa lata temu, przy okazji aukcji na częstotliwości, do budżetu wpłynęły środki w wysokości 9 000 000 tys. zł, a teraz dochody ustabili-

zowały się na poziomie średniorocznym ok. 750 000 tys. zł. Warto chyba się zastanowić, jaka jest proporcja tych opłat w kosztach przedsiębiorstw telekomunikacyjnych w Polsce i w innych krajach, jeśli chodzi o planowanie wysokości opłat ogłaszanych w rozporządzeniach ministra cyfryzacji. Chodzi o maksymalne pułapy opłat dla poszczególnych użytkowników częstotliwości należących do państwa polskiego. Wydatki UKE zaplanowano w wysokości 114 000 tys. zł. Nieznacznie, bo tylko o ok. 3%, są one wyższe niż w budżecie na rok 2017.

Podsumowując, proponuję pozytywne zaopiniowanie projektu budżetu państwa w częściach 27 i 76 oraz w planie finansowym COI i CEPiK. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję, pani poseł. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby w tej sprawie zabrać głos? Nie widzę chętnych. Musimy chyba przeprosić pana ministra, który czekał od początku posiedzenia na ten punkt porządku dziennego, a tymczasem nie ma nikogo, kto chciałby zadać jakieś pytanie. Trudno.

Szanowni państwo, zamykam omawianie tych części budżetowych, które przed chwilą wymieniła pani poseł Bubula. Informuję państwa, że wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia. Zamykam obrady.